

Pozostałe ogłoszenia

1. Bóg zapłać za ofiary na Świątynię Bożej Opatrzności w Warszawie składane do puszek przed kościołem w ubiegłą niedzielę. W naszej Parafii zebrano na ten cel 797 zł. i 31 gr.
2. W czwartek wspomnienie MB Fatimskiej. Wszystkich Czciocieli zapraszam na uroczyste nabożeństwo na godzinę 20.00
3. W czwartek na Górze św. Anny dzień modlitw chorych i dzieci specjalnej troski
4. W przyszłą niedzielę zbiórka do puszek na Wydział Teologiczny w Opolu
5. W zakrystii można w dalszym ciągu nabywać "Drogi do Nieba"
6. Próba chóru we wtorek o godz. 19.00
7. W sobotę o godz. 12. 00 spotkanie ministrantów
8. Zachęcam do kupna prasy katolickiej

Patron tygodnia: bł. Jolanta, zakonnica

Sama Błogosławiona była najczęściej nazywana za życia Heleną. Według Jana Długosza imię Helena mieli nadać Jolancie Polacy, a księżna chętnie je przyjęła. Jolanta urodziła się w 1244 r. w Ostrzychomiu jako ósme z rzędu dziecko węgierskiego króla Beli IV i Marii z cesarskiego rodu Laskarisów. Z jej najbliższej rodziny aż 4 osoby dostały chwały ołtarzy: obie jej siostry – św. Kinga i św. Małgorzata Węgierska, ciotka – św. Elżbieta i stryjenka – bł. Salomea.

Jako kilkuletnia dziewczynka Jolanta przybyła do Krakowa na dwór swej siostry św. Kingi, żony Bolesława Wstydliwego, i tu się wychowywała. Bela IV miał bowiem w planie wydać ją za kogoś z książąt piastowskich. W 1256 r. zaręczył się z Jolantą książę kaliski, Bolesław. Miała wówczas 12 lat, podczas gdy książę liczył wówczas lat 35. Uroczysty ślub odbył się jednak dopiero dwa lata później za specjalną dyspensą papieską, gdy Jolanta miała lat 14. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki: Jadwiga, Elżbieta i Anna. Jolanta była wzorową żoną i matką. Swoją postawą wywierała wielki wpływ na otoczenie. W życie domowe wprowadziła klimat ładu, spokoju, szczerzej pobożności i miłości. Wpływ księżnej tak dalece udzielił się mężowi, że potomność nadała mu przydomek Pobożnego. Kochający książę Bolesław wciągał do swoich rządów także bł. Jolantę. W dokumentach podpisuje się ją nieraz zwrotem „umiłowana małżonka, pani Jolenta”. Książę okazał się nie tylko doskonałym organizatorem i administratorem książęcych dzielnic kaliskiej i wielkopolskiej, ale również dobrym opiekunem Kościoła. Sprowadził franciszkanów do Kalisza, Gniezna, Obornik, Pyzdr i Śremu; uposażył klaryski w Zawichoście w trzy wsie, gdzie ksienią była wówczas bł. Salomea; powiększył także uposażenie cystersek w Ołoboku i benedyktynów w Mogilnie. Jolanta chętnie opiekowała się także biednymi i chorymi. Po śmierci męża w kwietniu 1279 r., Jolanta zwolniona od obowiązków rodzinnych, postanowiła oddać się wyłącznie zbawieniu własnej duszy. Wraz z siostrą Kingą wstąpiła do klasztoru klarysek w Starym Sączu. Po śmierci Kingi przeniosła się w 1284 r. do klarysek w Gnieźnie. Zmarła 17 czerwca 1298 roku. Jej grób zasłynął wkrótce łaskami i cudami i stał się miejscem pielgrzymek.

INFORMATOR PARAFIALNY

Rzymsko-katolicka Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej
ul. ks. Jerzego Popiełuszki 13
45-602 Opole-Groszowice
Tel. (77) 456 27 96
www.parafiagroszowice.pl



10. – 16. 06. 2013 r.

X Niedziela Zwykła

Ewangelia wg św. Łukasza 7,11-17.

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki.

Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego, jedyne syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta.

Na jej widok Pan uzalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz».

Potem przystąpił, dotknął się mar, a ci, którzy je nieśli, stanęli, i rzekł: „Młodzieńcze, tobie mówię, wstań”.

Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce.

A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój».

I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

„Młodzieńcze, tobie mówię, wstań” Łk 7,14

Wskrzeszenie młodzieńca z Nain jest tylko jednym z cudów Chrystusa, przez które ukazuje nam siebie jako prawdziwego Pana i Władcę Wszechświata. Ale jest też w tym opisie element inny. Bóg, Władca i Pan Wszechświata pochyla się z troską nad nieszczęściem wdowy, nad ludzką niedolą. Bóg nie używa swojej wszechmocy do karania, do zemsty. Jego władza i moc nie mają na celu zniszczenia i nie są demonstracją siły i potęgi. On Bóg i Stworzyciel nie chce "przerzącać" i straszyć. Bóg jest Wszechmocny, ale jest też Miłością, a może przede wszystkim Miłością ... Nie chce On śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył...

Pan Bóg pochyla się też nad naszym życiem i zaprasza, byśmy uwierzyli w Jego wszechmoc. Pochyla się nad martwością naszej duszy, by nas podnieść, by nas uleczyć swoją Miłością. Choć skończył się czas Komunii Świętej Wielkanocnej, warto zastanowić nad wartością regularnej spowiedzi, nad odpowiedzią na zaproszenie do spotkania z Miłością Miłosierną, władną wskrzeszać ze śmierci grzechu do życia łaski...